Ukraina pod pokojową presją USA

Nie mam pojęcia, czy którykolwiek z Czytelników internetowej wersji „Myśli Polskiej” zauważył miesięczną nieobecność na łamach Waszego Ko Mentatora. W każdym razie ja o Was, drodzy Czytelnicy, nie zapomniałem w natłoku „bieżączki”. Dzisiaj chcę z Wami podzielić się refleksjami na temat wojny i pokoju na Ukrainie.

Dziwne są konferencje pokojowe zwoływane przez Zełenskiego, na które nie zaprasza Rosji. Były już trzy. Pierwsza w Kopenhadze w czerwcu, druga w Dżuddzie w Arabii Saudyjskiej 5-6 sierpnia i trzecia na Malcie 28-29 października. Chiny, kluczowy rozgrywający na światowym politycznym boisku, tym razem nie wyraziły zainteresowania udziałem w konferencji.

10-punktowa ukraińska formuła pokojowa artykułowana przez Zełenskiego brzmi jak żądania zwycięzcy, który trzyma nogę na gardle obalonego na ziemię przeciwnika. Oczekiwania zawarte w pokojowej formule przewidują ukaranie osób odpowiedzialnych za zbrodnie wojenne, wycofanie wszystkich rosyjskich wojsk z terytorium Ukrainy, przywrócenie integralności terytorialnej kraju oraz uwolnienie wszystkich jeńców wojennych i deportowanych.

Wobec udziału w konferencji przedstawicieli niskiego szczebla, Polskę reprezentował szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej **Marcin Przydacz,** Ukraina zamierza zorganizować jeszcze w tym roku światowy szczyt pokojowy, w którym liczy na

udział prezydentów i premierów a nie przedstawicieli z drugiej politycznej ligi.

Tymczasem NBC News opublikowało 3.11 informację zatytułowaną: „Amerykańscy, europejscy urzędnicy poruszają temat negocjacji pokojowych z Ukrainą, podają źródła". Podtytuł artykułu mówił nieco więcej o treści rozmów: „Rozmowy zawierały bardzo ogólne zarysy tego, z czego Ukraina może zrezygnować, aby osiągnąć porozumienie z Rosją". Okazuje się, że rozmowy toczą się w zaciszu gabinetów już od miesiąca. NBC przyznało, że Ukraina, wg uczestników rozmów musi zakończyć tą wojnę przed końcem roku, co wiąże się z początkiem prawyborów w USA i spadkiem popularności w społeczeństwie zaangażowania USA we wspieranie Ukrainy.

Jest jeszcze jeden, nieujawniony w informacji NBC News powód prowadzenia rozmów pokojowych z Rosją przez USA i UE z pominięciem Ukrainy. Otóż, wojskowi analitycy wskazują na możliwość podjęcia przez Rosję zimowej ofensywy, która może znacząco poszerzyć obszar opanowanych przez rosyjskie wojska terytoriów ukraińskich, co byłoby ewidentnym dowodem porażki wojennego wspierania Ukrainy przez Bidena i 51 państw miłujących wojnę o pokój, szczególnie niekorzystnie wpływającym na starania Bidena o reelekcję.

Biden próbuje zachować twarz i udzielać Ukrainie wsparcia na miarę utrzymania patowej sytuacji na froncie, gdyż o kontrofensywie już się nie wspomina.

Sprawę jasno przedstawił Naczelny Dowódca Sił Zbrojnych **Ukrainy gen. Załużny** (szkoda, że piewca Bandery), który w wywiadzie dla The Economist przyznał m.in., że zaplanowana ofensywa nie była dobrze przeprowadzona, a sytuacja na froncie stała się patowa. W trakcie pięciomiesięcznej kontrofensywy Ukrainie udało się pokonać zaledwie 17 kilometrów w najszerszym miejscu odbitych terenów, przy stratach osobowych znacznie przekraczających straty rosyjskie, o czym gen. Załużny jednak nie wspomniał, bo to

przecież naturalne, że atakujących ginie więcej niż broniących.

Nasz wesoły, chociaż mam na myśli bardziej adekwatne sformułowanie „mało poważny”, analityk wojenny gen. Skrzypczak po przeczytaniu wywiadu gen. Załużnego stwierdził: „Załużnego pozbawiłbym stanowiska, za błędy w dowodzeniu. Jeśli to on jest sprawcą tej nieudanej kontrofensywy, traktowałbym to jako sabotaż, a nie pomyłkę”. Panie generale, świetnie się komentuje z emeryckiego fotela, jednak, skoro pan dał tyle dowodów błędnych ocen wojennego potencjału Rosji i Ukrainy, przewidując szybkie rzucenie na kolana Rosji przez Ukrainę wspieraną przez 51 państw, to dla pana nadwątlonej reputacji lepsze byłoby milczenie.

W piątek 3.11 portal Politico odniósł się do wypowiedzi gen. Załużnego. „Ocena Załużnego, że wojenna sytuacja jest patowa, podsyca partyzanckie namiętności, podczas gdy w Kongresie toczy się debata, czy wzmocnić Kijów większą ilością broni”. Zełenski, w trakcie konferencji prasowej z wizytującą Kijów przewodniczącą KE **Ursulą von der Leyen** w dn. 4.11 wykazał brak wiedzy na temat negocjacji pokojowych USA z Rosją. Powiedział, że nie ma najmniejszych szans na to, aby Ukraina zasiadła do rozmów z Rosją i zgodziła się na jakiekolwiek ustępstwa.

Prezydent Ukrainy chyba zapomniał, że Biały Dom wielokrotnie wcześniej ostrzegał, że środki na pomoc Ukrainie są na wyczerpaniu. Według Pentagonu, USA mają wciąż do wykorzystania jedynie uprawnienia do przekazania sprzętu o wartości ok. 5 mld dolarów. Mając świadomość niechęci większości Republikanów w Kongresie dalszego wspierania Ukrainy, Biden zaproponował przeprowadzenie jednego głosowania nad pakietem pomocowym w kwocie 106 mld dolarów, w tym obejmujących, wśród szeregu wydatków, pomoc dla Izraela w kwocie 14 mld dolarów i dla Ukrainy w kwocie 60 mld.

Z głosowaniem w Senacie Biden nie będzie miał problemu, gorzej z głosowaniem w Kongresie. Radykałowie GOP (Grand Old Party)

spod znaku the House Freedom Caucus zapowiedzieli, że jeśli **Mike Johnson**, nowy spiker Izby Reprezentantów, podda pod jedno głosowanie cały blok finansowej pomocy dla Izraela, Ukrainy i Tajwanu, to zgłoszą wniosek o jego odwołanie. Groźba, po nieprzyjemnym doświadczeniu poprzedniego spikera McCarthy'ego, podziałała.

W dn. 3.11 Kongres przegłosował jedynie plan pomocy dla Izraela w kwocie 14,3 mld dolarów, nie podejmując tematu pomocy dla Ukrainy. Za projektem głosowało 226 kongresmenów, w tym 12 Demokratów, przeciw było 196.

Przywódca większości demokratycznej w Senacie **Chuck Schumer** zapowiedział, że Izba nie będzie głosować za przyjętą przez Kongres ustawą pomocową i zaproponuje szerszy pakiet środków, który obejmie pomoc zarówno dla Izraela, jak i Ukrainy.

Tak więc wojenna gra toczy się na wielu płaszczyznach i dla wielu obserwatorów, jest to już III WŚ, która jest jeszcze we wstępnej fazie rozwojowej i powoli rozlewa się na coraz nowsze terytoria w drodze do kataklizmu o apokaliptycznej skali. Bliski Wschód przejmuje dawną rolę Bałkanów jako wojennego zarzewia, dosyć skutecznie, mając wsparcie światowych potęg. **Ukraina wobec wojennych działań Izraela skierowanych przeciwko ludności cywilnej Strefy Gazy, schodzi na bardzo odległy plan**. Czy Zełenski ma tego świadomość?

Źródło